

Moje przeżycia w czasie okupacji.

381
225

Było to w piątek pierwszego września 1939 roku. Rano o godzinie 6-tej (rano) przylciały samoloty niemieckie i bombardowały wytwórnię prochu w Jasi-le, w której pracował tataś. W kilka godzin później poszliśmy do miasta, gdzie dowiedzieliśmy się, że Niemcy wydadli wojnę Polsce. Trzeciego wyjechaliśmy do Żwirzyca, gdzie w drodze z Brzezowa do Javorowa napotkali nas niemieckie samoloty i bombardowały pociąg i toż. Po trzech dniach uciążliwej i strachu przyjechaliśmy do Żwirzyca. W Żwirzycu przez 8 dni ukrywaliśmy się do lasu, aby skryć się przed kulami i bombami. W końcu przyšli Niemcy i zaczęli gnać ludzi. W lasach potworzyły się partyzantki i sprzeciwiali się Niemcom. W tym celu okupanci porobili obozy koncentracyjne i więzienia. W Żwirzycu był obóz, w którym było około 13-tu tysięcy ludzi z okolic Żwirzyca i innych miejscowości. Samiśtu jest mi dzień 1 czerwca 1942 roku, w którym widziałem na Sochach kilkaset trupów ludzi, którzy padli z ręki niemieckiej. Kilka osób pozostałych mi znalazło schronienia nad głowami, gdyż cała wieś była spalona. Z niewiadomych powodów dnia 1 kwietnia 1942 roku spalili Niemcy wieś Wyśoczkę, z której ludność wzięto do obozu, z którego część zwolnili a resztę wzięli do Niemiec na roboty. Smutny widok był dla mnie, gdy widziałem prowadzonych tydów pod eskortą Niemców i Ukraińców. Tydzi padali ze zmęczenia i głodu, stae-

226

łami przez eskortujących. W czasie okupacji byłem
młodoletni i mogłem się uczyć, gdyż inni chłopcy od
14-tu lat musieli ciężko pracować i bać się Japank,
które często bywały, gdyż groziło im wywiezienie
do Niemiec. Od kwietnia do 11 czerwca wojska niemiec-
kie maszerowały w kierunku garnicy świeckiej.
W niedzielę 11 lipca wieczorem od Kosobud przysz-
ła czerwona Armia wraz z oddziałami polskimi
imiunia „Kociuszki”, którzy wspólnie uwolnili
Polskę.

Władysław Włodowski Kl. VII.

Kwirzyniec, 12 czerwca 1946 roku